

(Łk 5, 1-11) Cudowny połów ryb i powołanie apostołów

Pewnego razu – gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret – zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!» A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały.

Widząc to, Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiekiem grzesznym». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprowadził połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona.

A Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I wciągnąwszy łodzie na ląd, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego majestatu.

Wyobrażenie miejsca: Wyobraź sobie tłum, który ciśnie się na Jezusa. Każdy wpatruje się w Jezusa i chce usłyszeć, co mówi. W tym tłumie zobacz samego siebie.

Prośba o owoc medytacji: Prośba o uwolnienie serca od tego, co płytkie i powierzchowne i o umiłowanie Słowa.

1. „Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!”

Jezus codziennie wsiada do łodzi mojego życia i mówi do mnie: „Wy płyn na głębię”. Czy jest we mnie pragnienie głębi – głębi modlitwy, głębi słuchania Jego słowa, głębi więzi z Nim samym? W czym jestem najbardziej powierzchowny, płytki?

2. „Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać”

Będę patrzył na Szymona, który nie wierzy własnym oczom. Zaufał słowu Jezusa i oto łodzie pełne są ryb. Jego słowo przynosi owoce tam, gdzie sami nieraz trudzimy się bez skutku „całą noc”. Powierzę Mu moje codzienne troski, bezowocne wysiłki, moje zmęczenie.

3. „Zostawili wszystko i poszli za Nim”

Czego boję się opuścić, stracić dla Jezusa? Czego Mu jeszcze nie oddałem? Będę prosił usilnie: „Zabierz moje lęki i pomóż mi uchwycić się Twego słowa”.

Rozmowa końcowa: Na koniec porozmawiaj z Jezusem jak z przyjacielem o tym co Cię poruszyło podczas medytacji. Odmów „Ojcze nasz”.